

OPOKA

5(26)

W KRAJU

Kórnik

kwiecień 1994

Wydawnictwo seryjne, ukazujące się w nieregularnych odstępach czasu pod redakcją
Macieja Giertycha Adres: ul. Parkowa 19-8, 62-035 Kórnik, Polska.

Wszystkim Czytelnikom, życzę wielu łask od Zmartwychwstałego, a szczególnie siły do walki o katolicką Polskę, wierną dziedzictwu pokoleń, odporną na błędne ideologie i obce wpływy. Prawda, którą jest Chrystus w Polsce zwycięży! Sursum corda!

ś.p. Jan Dobraczyński

Wraz z odejściem Jana Dobraczyńskiego skończyła się epoka pisarzy, którym można było ufać. Nie ma dziś w Polsce żadnego powieściopisarza, którego książki można by bez obawy polecić młodzieży bez czytania. Był ostatnim. Miał miliony czytelników na całym świecie, i nadal ich mieć będzie. Przyjdzie czas, że właśnie jego pisarstwo formować będzie młodzież. Niestety, nie był doceniany za życia. Poniewierano Nim, pogardzano Go, opluwano. Przyszło mu żyć w trudnych czasach. Bezskutecznie próbował wpływać na bieg wydarzeń. Służył Polsce piórem, służył jako żołnierz, służył jako polityk. Płacił własnym autorytetem za swoją politykę, mając pełną świadomość, że płaci, że traci, że nie będzie rozumiany. Ale czynił to co nakazywało mu sumienie w interesie Polski. Jej bronił przed zagrożeniami, których jak mało kto był świadom, zagrożeniami, które nadal nas niszczą i to o wiele skuteczniej niż w czasach gdy On działał.

Brak nam będzie Jego doświadczenia. Jego klarownego umysłu. Jego wizji Polski tradycyjnej, Polski katolickiej, Polski wiernej.

Nie wiele czytałem Jego powieści, znam Go przede wszystkim z opracowań historycznych. Był niezrównanym w przybliżaniu postaci historycznych. Jego monografie, jak np. o abp. Felińskim, czy o Joannie d'Arc, Jego publicystyka historyczna jak "Samson i Dalila" o Sobieskim i jego żonie. Jego własne relacje "Tylko w jednym życiu", czy też publicystyka bieżąca, to kopalnia treści historycznych i politycznych w duchu prawdziwie katolickim.

Dla mnie jednak Jan Dobraczyński pozostanie w trwałej pamięci jako autor niezrównanej historii Kościoła. Mało to znane Jego dzieło, nigdy nie wznawiane, ale stanowiące dla mnie podręcznik jakże ważnego tematu. W trudnych czasach PRL potrafił wpleść w dzieje Kościoła prawdziwe, niezakłamane dzieje Polski. Lekkim piórem, ciekawie, zwięźle, ukazał dwa millenia zmagania Kościoła Chrystusowego z szatanem, w każdej epoce przybierającego inną postać ale zawsze konsekwentnie prowadzącego do zatracenia. "Głosy czasu" "Doba krucjat", „Rozdarty Kościół", "Czas letnich chrześcijan", "A zebrany stal się jedno" - czekają na wznowienie.

Odszedłeś mistrzu Janie, ale nadal żyjesz wśród nas, swoim dorobkiem pisarskim, którego Polska nie musi się wstydzić, którym nadal wychowujesz. Bóg ci to policzy. Maciej Giertych

Tam gdzie Papież tam Kościół

W kręgach prawicowych pojawiają się sympatie wobec tych prądów, które krytykują Kościół za odbieganie od ortodoksji. Szczególną sympatią w niektórych środowiskach cieszą się zwolennicy abp. Lefebvre. Na terenie Polski popieranie go i jego schizmy bywa traktowane jako specjalność narodowców. Jest w tym jakieś nieporozumienie.

Trzeba odróżnić dwie rzeczy, z jednej strony obronę tradycji, łaciny, Mszy św. w rycie trydenckim, dogmatów ogłoszonych przed Soborem Watykańskim II i w ogóle tradycyjnej pobożności, a z drugiej nieposłuszeństwo wobec Papieża.

Kościół nigdy nie zrezygnował z żadnych z dotychczasowych dogmatów, nie zakazał łaciny, nie unieważnił Mszy trydenckiej, nie pogardza tradycyjną pobożnością. Owszem, są pewne mody w Kościele. Z modami można walczyć, można też wprowadzać nowe. Pojawiają się nowe formy kultu, stare zanikają, idą w niepamięć. Są zmiany liturgiczne, dyscyplinarne i organizacyjne, które mogą budzić wątpliwość, mogą zasługiwać na krytykę, ale które z tytułu obowiązku posłuszeństwa mają być przestrzegane. Wiele z działalności Kościoła to sprawy ludzkie i jako takie czasem ułomne. Krytyka niedoskonałych tłumaczeń tekstów liturgicznych, krytyka doboru czytań, krytyka spoufalania się z kapłanami i z Eucharystią, nie tylko są dopuszczalne ale i obowiązują każdego, kto widzi zło. W oparciu o takie sygnały Kościół reaguje, próbuje doskonalić swoją posługę. Bywają decyzje błędne. Np. kard. Ratzinger wyraził ostatnio opinię, że odwrócenie ołtarza twarzą do ludu (tyłem do Tabernakulum) było błędem. Najczęściej zmiany są konsekwencją krytyki aktualnych praktyk. Kto widzi braki, niedoskonałości, zło, a milczy, ten nie spełnia obowiązku wobec Kościoła.

Również zachowanie kapłanów czy innych dostojników Kościoła, gdy jest naganne wymaga napiętnowania. Kto toleruje zło staje się współodpowiedzialny za nie. Nigdy jednak nie wolno ludzkich słabości przypisywać całemu Kościołowi. Nigdy nie wolno uogólniać. To że jakiś ksiądz za dużo pije, czy trwoni pieniądze to jeszcze nie powód by mówić o pijaństwie i materializmie duchowieństwa. Najwłaściwszą drogą by uniknąć zgorszenia jest donos do przełożonego. Gdy nie ma reakcji donosić trzeba wyżej. Ze względu na funkcję społeczną jaką pełnią księża, obdarza się ich zaufaniem. Gdy je nadużywają muszą się spotkać z reakcją.

Nie można jednak obrażać się na Kościół, dlatego że jakiś ksiądz się nie podoba. On jest szafarzem łaski pochodzącej od Chrystusa. Działa w Jego imieniu. Sam jest niedoskonałym narzędziem, ale niesie posługę Boską.

Tak samo biskup, kardynał czy sam Papież jest tylko narzędziem Bożej łaski. Z tytułu swego urzędu, z tytułu posiadanych uprawnień, sprawuje władzę administracyjną i duszpasterską nad powierzonym sobie sektorem działalności Kościoła. Można i trzeba krytykować zło, niedoskonałość, ale obowiązuje posłuszeństwo.

Abp. Lefebvre bronił Kościoła przedsoborowego. Bronił Kościoła w takim kształcie w jakim go znał, gdy odbierał formację kapłańską, gdy był święcony na kapłana i biskupa. Póki robił to do czego się zobowiązał, jako kapłan i biskup, może był krytykowany, za obstawanie przy starej liturgii, przy starych podręcznikach, brewiarzach i mszałach, ale nikt nie kwestionował prawomocności tego co robił. Działał w Kościele. Był ostrym krytykiem różnych zmian, które mu się nie podobały, i był ostro krytykowany za tradycjonalizm. Taka sytuacja bywała już w Kościele nieraz,

i nieraz wierni synowie Kościoła w końcu wygrywali, nawet z papieżami. Jego postawę z tego okresu kontynuują jego wychowankowie w ramach Towarzystwa Św. Piotra, które ma pełne uznanie Kościoła, pełne seminaria i coraz więcej diecezji zaprasza ich do pracy. Tam odprawiają Mszę Św. wg. liturgii przedsoborowej, po łacinie, twarzą do Tabernakulum itd. Dla tradycjonalistów też jest miejsce w Kościele.

Arcybiskupowi Lefebvre zabrakło jednak wiary w Ducha Świętego, wiary, że nie opuści On Kościoła. Uznał, że musi wziąć sprawę w swoje ręce. Chciał być bardziej katolicki niż Papież, co niestety jest częstą przywarą Francuzów. Dokonał rzeczy niedopuszczalnej, również w Kościele przedsoborowym, a więc zadziałał wbrew przepisom, których obrona stanowiła główny sens jego działalności. Wyświęcił biskupów bez zgody Papieża. Tego mu zrobić nie było wolno. Nie tylko dlatego, że miał zakaz od Papieża, ale również dlatego, że zgoda taka zawsze była wymagana. Tym aktem nieposłuszeństwa wyłączył się ze społeczności wiernych. Stał się schizmatykiem.

Ostatecznie to nie abp. Lefebvre, ale Papież decyduje o tym co jest, a co nie jest, normą w Kościele. Może nam się decyzja Papieża nie podobać, możemy ją krytykować, ale ona obowiązuje. Dekrety Soboru Watykańskiego II należą do obowiązującego nauczania Kościoła.

W kręgach narodowych jest skłonności do tradycyjnego myślenia. Stad sympatia dla spraw, o które walczył abp. Lefebvre, sympatia dla Tow. Św. Piotra. Ale nie oznacza ona poparcia dla buntu wobec Papieża.

Diabeł działa we wszystkich środowiskach i wszędzie szuka słabości, które mógłby wykorzystać. Działa też na prawicy. Wykorzystał pychę Lefebvra, jego pewność, że wie lepiej niż Papież, co dla Kościoła jest dobre. Jest to ostrzeżenie dla wszystkich krytyków Kościoła. Krytyce musi towarzyszyć posłuszeństwo. Pamiętajmy, *ubi papa ibi ecclesia* - tam gdzie Papież tam Kościół.

Cywilizacje

Według Feliksa Konecznego na terenie Polski ścierają się cztery cywilizacje. Dominuje łacińska, ale stale jest pod naporem cywilizacji bizantyńskiej, turańskiej i żydowskiej. Czym one się różnią? Różnic jest wiele, ale zasadniczą jest stosunek do etyki. W cywilizacji łacińskiej, z którą jesteśmy związani od tysiąclecia, wszystkie przejawy życia podlegają jednej i tej samej etyce, etyce Kościoła katolickiego. Dotyczy to nie tylko życia prywatnego, ale i zbiorowego, również międzynarodowego. Ta sama etyka obowiązuje zawsze. Z tej to etyki wywodzimy prawo. Domagamy się jego zmiany, gdy jest nieetyczne. To inna sprawa, że nieraz działamy wbrew tej etyce, że grzeszymy, ale grzech nazywamy grzechem. Wymagamy etyki od siebie i od innych, również w polityce. św. Stanisław miał obowiązek skarcić króla Bolesława za niemoralne postępowanie, a król, który podniósł rękę na biskupa, musiał stracić koronę. Kościół ma obowiązek wtrącać się do polityki, gdy łamana jest etyka. Państwo nie ma prawa wtrącać się do życia Kościoła, ani do tego co Kościół naucza. Takie obowiązują u nas zasady.

W cywilizacji turańskiej, która zapanowała w Rosji, władca nie podlega żadnej etyce. Żadna go nie obowiązuje. On ustanawia prawo. Jego wola jest prawem. On wie lepiej co dla obywateli jest dobre. Obowiązuje posłuszeństwo wobec władcy, rygor wojskowy. Również kościoły nie mają prawa krytykować władcy.

W cywilizacji bizantyńskiej, która zapanowała w Niemczech od czasów Ottonów, jedna dziedzina, a mianowicie polityka, wyjęta jest spod etyki. Cesarz jest nad papieżem (cezaropapizm). Czyja władza tego religia. Polecenia legalnej władzy się

wykonuje. Posłuszeństwo usprawiedliwia nieetyczność. Polityk musi być skuteczny. Prywatnie obowiązuje go etyka, ale w działalności politycznej nie. Fryderyk Wielki był wielki, bo był skuteczny. Tak samo Bismarck. Tak samo Hitler, póki był skuteczny. O etyczność ich polityki nikt nie pytał. Prawo ma jedynie służyć interesom państwa. Nie musi być etyczne.

W cywilizacji żydowskiej to etyka wywodzi się z Prawa, z Zakonu. Prawo jest niezmiennie. Liczy się litera Prawa, a nie intencja Ustawodawcy. Co zgodne z literą Prawa to etyczne. Decydują interpretacje. Są one różne na różne okazje. W rezultacie powstaje relatywizm etyki. Etyka sytuacyjna. Co innego obowiązuje w Palestynie, a co innego w diasporze. Co innego wobec Żydów, a co innego wobec gojów. Jeżeli dopuścimy do mieszanki cywilizacyjnej, do równouprawnienia różnych cywilizacji, to nastąpi utrata drogowskazu, stan acywilizacyjny. Zwycięży to, co jest w danej chwili najwygodniejsze, najmniej wymagające. Dzieci uciekną do relatywizmu moralnego, uznają politykę bez etyki za normę, zasłonią się rozkazem przełożonego, we własnym sumieniu usprawiedliwią każde-swoje postępowanie.

Musimy bronić naszej cywilizacji, cywilizacji łacińskiej. Bronić to znaczy wpajać ją naszym dzieciom i wychowankom, pilnować by ci co należą do innych cywilizacji nie wychowywali naszych dzieci.

Rosja broni swego sojusznika

Jak widzieliśmy w kryzysie wokół Sarajewa kluczową rolę odegrała Rosja. Stała się zdecydowanie w obronie Serbów. Zagroziła, że jeżeli będą bombardowane przez NATO pozycje serbskie to potraktuje to jako atak na siebie. NATO się przestraszyło. Zrezygnowało z bombardowań, choć Serbowie nie dotrzymali ultimatum i nie wycofali wszystkiej broni ciężkiej z okolic Sarajewa. Rosja przysłała swoich żołnierzy w teren zagrożony atakami samolotów NATO.

Jaki z tego wniosek dla nas. Rosja broni swoich sojuszników, i to własnym żołnierzem. Broni swoich interesów w krajach, które traktuje jako swoją strefę wpływów. NATO, a w szczególności USA, nie będą się bić o Sarajewo. Może z powietrza, ale na pewno nie na ziemi. Irak to co innego. Tam chodziło o interesy Izraela, przeciwnik na żadną pomoc nie mógł liczyć i nie miał się gdzie schować. W górach Jugosławii Hitler całą wojnę bezskutecznie zmagął się z różnymi partyzantkami. By wygrać na lądzie, trzeba mieć żołnierza, który chce się bić. Takich w NATO brak. Kończy się więc na pogroźkach i krokodylich łzach, jak w sprawie Gdańska w 1939 r.

Czy kiedykolwiek Niemcy, Anglicy czy Amerykanie będą nas bronić na linii Bugu? Wolne żarty. "Partnerstwo dla pokoju" zostanie w przedpokoju.

Na Bałkanach od pokoleń Rosja zмага się z wpływami niemieckimi. Rosja prze do ciepłych wód. Niemcy do Bagdadu. Chodzi o panowanie nad cieśninami, o Dardanellę. W tym zmaganiu nawet Odra i Nysa mają dla Rosji strategiczne znaczenie i może uznać za stosowne tej linii bronić.

W 1988 r. w okolicznościowym numerze *Gazety Warszawskiej* pisałem, że "jestem za Paktem Warszawskim, nie za socjalizmem". Dziś paktu nie ma, a socjalizm został, ten najgorszy bo trockistowski. Nadal nie chcę żadnej ideologii, rodem z Moskwy. Ale sojusz wojskowy z nią jest w naszym interesie. Grożą nam silne Niemcy. Grozi nam zbliżenie niemiecko-rosyjskie, które zawsze pojawia się, gdy występujemy przeciwko Rosji. Grozi nam antyrosyjska i proniemiecka Ukraina. Potrzebny nam sojusznik, w którego interesie byłaby nasza siła. Takim może być tylko Rosja. Będzie jednak pragnąć naszej siły jedynie, gdy uzna, że jej nie zagrażamy, że autentycznie pragniemy sojuszu z nią, w naszym własnym interesie.

Niestety na polskiej scenie politycznej, od lewicy postkomunistycznej po

centroprawicę, KPN, ZChN i Gazetę Polską, wszędzie panuje opcja atlantycka, pragnienie wejścia do NATO, do Unii Europejskiej i innych struktur politycznych świata zachodniego. To w praktyce oznacza podporządkowanie się interesom niemieckim. Przynajmniej na terenie europejskim to Niemcy dyktują politykę NATO i UE. Dominują ludnościowo, gospodarczo i militarnie. Nas utożsamiają ze swoimi klęskami. To myśmy najwięcej od nich zyskali po I i II wojnie światowej. Naszym przyjacielem nie będą nigdy.

Nie miejmy też złudzeń. To co Niemcy i w ogóle Zachód oferują nam ideologicznie tak samo nie pasuje do nas jak i to co płynie z Moskwy (patrz poprzedni artykuł).

NOTATKI

Jedna głowa Kościoła w Polsce

Chwała Bogu Konferencja Episkopatu Polski ponownie wybrała na swego przewodniczącego Księdza Prymasa Józefa Kardynała Glempa. Utrzymanie połączenia funkcji Prymasa i Przewodniczącego Konferencji to wielkie zwycięstwo zdrowego rozsądku. Nie potrzebne nam dwie głowy Kościoła w Polsce. Cieszyć się też trzeba, że było to zwycięstwo tak zdecydowane. Na Prymasa padło 88 głosów. Biskupów jest razem ok. 120, w tym sporo emerytów, na konferencji więc zapewne było nie wiele ponad 100. Na 5 lat niebezpieczeństwo dwugłowia zostało zażegnane.

Ciekawe jak bardzo środki przekazu ekscytowały się perspektywą zmiany przewodniczącego. Szczególnie lansowane były kandydatury ahp. Muszyńskiego - on został zastępcą - abp Gocłowski i bp. Życińskiego.

Może warto przypomnieć związek abp. Gocłowski z Solidarnością rodzącą się w Gdańsku. *Dziennik Bałtycki* (31 VII-I.VIII.93) opublikował serię zdjęć ukazujących jak to abp. Gocłowski wspólnie z Adamem Michnikiem śmieją się z czegoś do łez i ściskają się. To spoufalanie się z redaktorem *Gazety Wyborczej* jest wymowne.

W USA, nie bacząc na to, że Jan Paweł II jeszcze żyje i ma się dobrze, sugeruje się nawet, że bp. Życiński może być kandydatem na Papieża (*Polski Przewodnik*, 12.XI.93).

Media mają swoich faworytów.

###

Papieskie wyróżnienie Suchockiej

Jak podaje polskie wydanie *L' Osservatore Romano* (nr 3. 1994) Ojciec Święty mianował Hannę Suchocką członkiem Papieskiej Akademii Nauk Społecznych. Ciekawe czy ktoś poinformował Papieża o tym jak p. H. Suchocka głosowała w sprawie aborcji. Była przeciwna referendum i wyjątkom z przyczyn społecznych, ale przy głosowaniu nad poprawką zezwalającą aborcje po gwałcie, kazirodztwie i przy wadach rozwojowych płodu wstrzymała się od głosu. Ta ostatnia poprawka przeszła niszcząc cały projekt ustawy.

###

Młody Brzeziński

Jak podaje *The Washington Post* (21.1.1994) Jan Brzeziński, syn Zbigniewa, jest doradcą rządu ukraińskiego.

###

"Krwawa Niedziela"

Przez cały czas drugiej wojny światowej, a w niektórych środowiskach do dzisiaj, niemiecka propaganda głosi o polskim barbarzyństwie w niedzielę 3 września 1939 roku, kiedy to Polacy mieli dokonać masakry cywilnej ludności niemieckiej. W goebbelsowskiej propagandzie liczba "ofiar" systematycznie rosła. To "polskie barbarzyństwo" miało uzasadniać surowość Niemców wobec Polaków.

W pracy zbiorowej pod red. ks. prof. Zygmunta Zielińskiego z KUL "Polacy-Niemcy. Przeszłość, teraźniejszość, przyszłość" (Wyd. Unia. Katowice) znajduje się opracowanie Karola H. Pospieszalskiego ukazujące na podstawie niemieckich archiwów, że 3 września 1939 r. w Bydgoszczy, kiedy to wg. propagandy hitlerowskiej Polacy ponoć strzelali do Niemców przed wkroczeniem wojsk hitlerowskich, w rzeczywistości mieliśmy do czynienia z zaplanowaną z góry akcją dywersyjną na rozkaz z Niemiec. To niemieccy dywersanci, volksdeutsche, strzelali pierwsi do Polaków, a przypuszczalnie nawet i do volksdeutschów, zwalając winę na Polaków, by mieć pretekst to represji. Są już badacze niemieccy, którzy to przyznają. Nareszcie!

Istnieje spór między prawosławnymi i muzułmańskimi Serbami o to, czyj strzał dokonał masakry muzułmańskiej ludności cywilnej na targu w Sarajewie. ONZ i NATO popierają muzułmanów. Rosja prawosławnych. Od komisji międzynarodowej pochodzą sprzeczne wyniki badań. Gdyby nie zdecydowana postawa Rosji incydent spowodowałby represje w postaci NATO-wskich bomb na pozycje prawosławnych.

Historia się powtarza.

###

Tańczący ksiądz

Jak informuje Referat Misyjny Seminarium Duchownego Księży Werbistów, w dniach 1-29 maja 1994 r. będzie ponownie w Polsce ks. Franciszek Barboza SVD z Indii, wraz ze swoim baletem. Krążą już barwne ulotki na ten temat rozprowadzane przez werbistów. Możemy się z nich dowiedzieć, że zatańczą nam Ewangelię. Ks. Barboza będzie tańczył w roli Jezusa - Taniec Miłości. Bo Jezus to Guru tańca, jest tym, który prowadzi przez taniec do tańca. Na ulotce w koło ognia wpisany jest ukrzyżowany ks. Barboza, z gołym torsem, ale za to z pierścionkami, bransoletami, koralami, wisiorkami, dzwoneczkami przy kostkach itd. Na rękach i stopach ma namalowane stygmaty. Podpis mówi o "kosmicznym Tańcu Życia". Po jego ostatnich wystąpieniach w Polsce był bardzo pozytywnie oceniany w *Gazecie Wyborczej*, co obecne ulotki z upodobaniem cytują.

Przed tym udziwnianiem nauki katolickiej ostrzegał Ogólno Indyjski Kongres Laikatu Katolickiego, który się odbył w Bangalore 27-29 maja 1983 r. W rezolucji nr. 8 czytamy:

"Ogólno Indyjski Kongres Laikatu (All India Laity Congress) z żalem i głęboką troską obserwuje diaboliczny sposób w jaki Indyjskie tańce są wprowadzane do liturgii Kościoła i do sanktuarium pod fałszywym pretekstem "inkulturacji". Nawet Watykan i Ojciec Święty byli wyprowadzeni w pole przez indyjskich księży, którzy angażując grupy taneczne dla celów komercyjnych, dotarł aż do prywatnej kaplicy Ojca Świętego. Po ofierze Mszy Świętej odprawianej przez Papieża tańczące indyjskie dziewczyny odwrócone pupami do Najświętszego Sakramentu wulgarnie wyginały ciała (wiggled their bodies) przed Bogu ducha winnym Papieżem, który obserwując to dał sobie wmówić w dobrej wierze, że takie wygibasy stanowią integralny składowy prawdziwej kultury indyjskiej. Zgłaszamy głęboki żal i przeprosiny naszemu Powszechnemu Ojcu za te niedyskrecje i grzechy popełnione pod fałszywym pretekstem "inkulturacji i oświadczamy, że w żadnym miejscu kultu hinduistycznego, buddyjskiego, jainskiego. sikhów czy islamskiego nie zezwala się kobiecie wchodzić do sanktuarium, ani tym bardziej tańczyć tam. Żadna religia Indii nie pozwala kiedykolwiek na jakikolwiek taniec wewnątrz Świątyni. Żadnej kobiecie nie wolno znajdować się w pobliżu składanej ofiary. Wprowadzenie tańca w imię "inkulturacji" przez Kościół w Indiach jest zupełnie nieindyjskim pomysłem, absolutnie w konflikcie z tradycjami religii

indyjskich. z pojęciem świętości i z prawdziwą indyjską kulturą kraju przekazywaną przez stulecia.

Stad też Kongres nasz pokornie prosi Ojca Świętego, by zażądał od Konferencji Episkopatu Indii, by zakazała używania tańca w jakiegokolwiek ceremonii kościelnej, ponieważ jest to praktyka obca kulturze Indii i stawia religię katolicką w zupełnie fałszywym świetle w oczach niechrześcijan, a stanowi obrazę dla chrześcijan. " /Cyt. za Approaches 82, 1983)

Co prawda w Polsce ks. Barboza ma występować w teatrach, a nie w kościołach (będzie również w Seminarium werbistów w Pieniężnie), ale zaangażowanie w promocję spektaklów zakonu katolickiego (werbistów), sprzedawanie przez nich biletów i bardzo "pobożne" reklamówki podpisane przez ks. Eugeniusza Śliwka SVD sugerują, że za imprezą stoi Kościół Katolicki. Przydałoby się jakieś publiczne odcięcie się Kościoła od tej imprezy.

###

Akita

Moja ostrożność wobec Vassuli, Medjogorie i innych rzekomych czy prawdziwych objawień czy orędzi naraziła mnie na krytykę z różnych stron, że odrzucam nadprzyrodzone ostrzeżenia dla świata. Nie, nie odrzucam. Tylko czekam na orzeczenie Kościoła. Zalecam ostrożność.

W ciągu ostatnich 50 lat Kościół tylko jedno objawienie uznał za autentyczne, to w Akita, w diecezji Niigata w Japonii. Drewniana figura Matki Bożej w klasztorze Służebniczek Eucharystii płakała 101 razy w latach 1975-1981 by potwierdzić te objawienia. Te lakrymacje są w pełni udokumentowane. Matka Boża przemówiła trzy razy z tej figury do Siostry Agnieszki (Katsuko Sasagawa). Trzeci i najważniejszy przekaz z 13 października 1973 roku zawiera te słowa:

"Moja droga córko, słuchaj uważnie co mam ci do powiedzenia. Poinformujesz o tym przełożonego.

Jak już mówiłam, jeżeli ludzie nie będą pokutować i nie poprawię się Ojciec ześle straszliwą karę na całą ludzkość. Bedzie to kara większa niż potop, taka jakiej jeszcze nikt nigdy nie widział. Ogień spadać będzie z nieba i zniszczy wielką część ludzkości, sprawiedliwych razem ze złymi, nie oszczędzając ani księży ani wiernych. Ci co przeżyją poczują się tak opuszczeni, że zazdrościć będą zmarłym. Jedyłą bronią jaka wam zostanie to Różaniec i Znak pozostawiony wam przez Mego Syna. Codziennie odmawiajcie Różaniec. Różańcem módlcie się za Papieża, za biskupów i za księży.

Dzieło szatana zinfiltrowuje nawet Kościół, w taki sposób, że zobaczycie kardynałów występujących przeciwko kardynałom, biskupów przeciwko innym biskupom. Księża, którzy czczą Mnie. będą pogardzani i krytykowani przez współbraci w kapłaństwie. Kościoły i ołtarze będą zbezczeszczone. W Kościele pełno będzie tych, którzy godzą się na kompromisy, a szatan będzie nakłaniał wielu księży i dusze konsekrowane by opuściły służbę Pańską.

Szatan będzie szczególnie bezwzględny przeciwko duszom konsekrowanym Bogu. Myśl o utracie tak wielu dusz jest przyczyną Mojego smutku. Jeżeli liczba i ciężkość grzechów będzie rosła nie będą już więcej darowane.

Z odwagą powiedz o tym przełożonemu. On będzie wiedział jak zachęcić każdą z was do modlitwy i do podejmowania dzieł zadośćuczynienia."

Ordynariusz Niigata, Bp. Jan Shojiro Ito, listem pasterskim z 22. kwietnia 1984 roku uznał, po wnikliwych badaniach, że te objawienia są autentyczne. Potwierdził to Prefekt Kongregacji Doktryny Wiary kard. Józef Ratzinger w czerwcu 1988 r. (30

Days, październik 1988).

###

Eksplozja Jowisza?

Jak podał *Scientific American* z września 1993 r. około 20 lipca 1994 r. planeta Jowisz zostanie uderzona przez kometę paciorkową, nazwaną Shoemaker-Levy 9, składającą się z jednej bryły o średnicy 5 kilometrów i 8 mniejszych powyżej kilometra średnicy. Będzie to wyjątkowe wydarzenie astronomiczne.

Angielski uczony Robert Hanford wylicza (list prywatny), że kometa ta zadziała jak pocisk przeciwpancerny, gdyż pierwsza bryła wyłobi lej w planecie, a dalsze będą go pogłębiać, w wyniku czego może dojść do bardzo wysokich temperatur we wnętrzu planety i do fuzji termojądrowej. W konsekwencji może dojść do jej wybuchu. Nowe słońce? Supernowa? Jakie skutki dla planety Ziemia? Wiele zagadek przed nami.

###

Dies irae

Prasa światowa przemilcza fakt dobrze znany w Los Angeles, że w czasie ostatniego trzęsienia ziemi epicentrum znalazło się w dzielnicy Morthridge, największym na świecie ośrodku produkcji filmów pornograficznych. Wszystkie firmy zajmujące się tą produkcją poniosły szkody. Padł strach na "aktorów" tych filmów i wycofują się z działalności (*The Wanderer* 10. II. 94).

"Co najmniej 8 osób poniosło śmierć w wyniku pożaru, który wybuchł w sobotę (26.11) w londyńskim kinie, w którym wyświetlano filmy pornograficzne. Rany odniosło co najmniej 20 widzów" (*Rzeczpospolita* 28.II.1994)

###

CFFC "pomaga" Polsce

Catholics for Free Choice (CFFC - Katolicy na rzecz wolnego wyboru), amerykańska, rzekomo katolicka, organizacja kontestująca katolickie przepisy w sprawie aborcji i etyki seksualnej, jest szeroko nagłaśniana w amerykańskiej prasie. Zaledwie 3% jej rocznych dochodów (222 tys. dolarów) pochodzi ze składek, reszta od różnych fundacji, tych samych co wspierają ograniczanie rozrodczości po świecie. Wśród tych fundacji jest też Fundacja Playboya. Fundacja Johna Mercka dała prawie 84 tys. dolarów na zwalczanie skutków zmian prawnych dotyczących aborcji m.in. w Polsce. (*The Catholic World Report*, styczeń 1994)

W Playboy o masonach

Oczywiście pozytywnie. W tym poczytnym, wiadomo przez kogo, piśmie ukazał się artykuł Stanisława Trzczińskiego pt. "Mason nie taki straszny" zachwalający polską masonerię. Jest to wywiad z dwoma nie podanymi z nazwiska masonami, jeden z Wielkiej Loży Narodowej, rytu szkockiego, a drugi z loży Wielkiego Wschodu. Autor i redakcja mają dobre dojścia. (*Playboy*, nr. 10(11), październik 1993).

###

Szkoci

W dniach 17-19 X.1993 r. odbyło się w Waszyngtonie posiedzenie Konwentu Rady-Matki Świata, czyli Rady Masonerii 33° rytu szkockiego. Polskiej delegacji przewodniczył Wielki Mistrz Wielkiej Loży Narodowej Polski, Tadeusz Gliwic. Informację tą podają *Lectures Françaises* z lutego 1994 r. za *Scottish Rite Journal* ze stycznia 1994 r. To samo źródło podaje, że odnowienia masonerii węgierskiej dokonał Richard Rigby, 32° z Dallas wraz z amerykańcem Feliksem Walkerem i Wielkim Mistrzem Loży Węgier Józefem Ferencz. Na zebraniu w Waszyngtonie 18.X.93 r. nastąpiło ukonstytuowanie się liczącej 11 członków Polskiej Rady Najwyższej 33° i Ostatniego Stopnia. Na jej czele stanął Suwerenny Wielki Komandor 33° (S.:G.:C.: -

Supreme Grand Commandor) Tadeusz Gliwic. (*Ars regia* nr. 3/4, 1993).

Rejestracja Wielkiej Loży Narodowej Polski w marcu 1993 nie napotkała na żadne trudności ze strony władz (*Ars regia* nr. 3/4, 1993) mimo tego, że ZChN był w rządzie.

W brytyjskiej Izbie Gmin dyskutowany był w 1992 i 1993 r. projekt ustawy zgłoszony przez labourzystowską opozycję, by kandydaci do urzędów publicznych ujawniali swoją przynależność do tajnych stowarzyszeń. Konserwatywna większość zablokowała tę ustawę. (*Ars regia* nr. 11993 str. 135, i nr. 3/4 str. 182).

Tytularną głową masonerii światowej jest kuzyn królowej Elżbiety II, książe Kentu. Jego żona przeszła niedawno na katolicyzm, co odnotowała cała prasa światowa.

###

Grand Orient

Przybył do Polski Wielki Mistrz Wielkiego Wschodu Francji Gilbert Abergel, by uczestniczyć w otwarciu nowej loży "Europa". Jest to już 5 loża tego obrządku, po lożach "Wolność Przywrócona", "Nadzieja", "Trzech Braci" i "Gabriel Narutowicz" (Rzeczpospolita 16. III. 94).

We Włoszech po odejściu Di Bernardo do rytu szkockiego Wielkim Mistrzem Wielkiego Wschodu Włoch został Virgilio Gaito. Zarzuca on Di Bernardo, że chciał stworzyć Wielką Lożę Europy czemu sprzeciwiają się loże narodowe, szczególnie Anglicy stojący na czele masonerii, gdyż taka loża europejska byłaby ich zdaniem zdominowana przez Niemców. Gaito chciałby widzieć dostojników Kościoła w masonerii. Czuje się wzruszony, gdy słyszy z ich ust kazania, w których człowiek stawiany jest w centrum wszechświata (*30 Days* luty 1994). Przy okazji ciekawostka. Na zdjęciu Virgilio Gaito z masońskimi insygniami Wielkiego Mistrza ma on w klapie garnituru zębate kółko, symbol przynależności do Rotary.

###

Rotarianie

Prezydentem krakowskiej rotarii jest prof. Stanisław Władyka. Należą do niej konsulowie RFN i Austrii w Krakowie. (*Dziennik Polski*, 14.X.1991). W wywiadzie dla *Dziennika Polskiego* (11.X.91) Władyka podaje, że przed wojną do krakowskiego klubu Rotary należeli prof. Jan Gwiazdomorski, prof. Roman Dybowski, prof. Jerzy Langrod, prof. Walery Goetel, prof. Odon Bujwid i księgarz Marian Krzyżanowski. Na 6 wymienionych osób aż 3 (Bujwid, Dybowski i Langrod) należały do masonerii (L. Chajn "Polski" wolnomularstwo 1920-1938" W-wa 1984, Czytelnik). Władyka twierdzi że "Zagrożony jest rozwój polskiej kultury. Postanowiliśmy dopomóc krakowskiemu środowisku... Dążymy do utworzenia szkoły rotariańskiej..."

W Rzeszowie prezesem rotarian jest prof. Zbigniew Sobolewski (*Nowiny-Magazyn* 25-27.02.94).

Ars regia, kwartalnik poświęcony myśli i historii wolnomularstwa (nr. 3/4, 1993) z zadowoleniem drukuje wywiad z byłym prezydentem Rotary Club w Olsztynie, Bohdanem Kurowskim. Dowiadujemy się, że członkiem klubu jest ksiądz katolicki Andrzej Lesiński, spełniający rolę "oficjalnego obserwatora z ramienia Arcybiskupa Warmińskiego Edmunda Piszczca". Pismo drukuje też list abp Piszczca z 25 maja 1993 r. do olsztyńskiej rotarii zawierający jego błogosławieństwo. Część listu jest podziękowaniem poniemiecku rotarianom z Detmoldu i Blombergu za pomoc okazaną "naszemu" olsztyńskiemu klubowi.

###

Lwy

Tadeusz Kulczycki, gubernator Lions Club w Polsce udzielił wywiadu (*Dziennik Radomski*, 10.II.94). Dowiadujemy się, że jest już w kraju 25 klubów. Jako członków spośród znanych polityków Kulczycki wymienia Bieleckiego, Olszewskiego i Drzycimskiego. "Młodzi ludzie mają szansę tworzyć tzw. kluby lwiatek. My dajemy im możliwość wyjazdów zagranicznych, do naszych przyjaciół Lionsów, którzy w dużym stopniu finansują te pobyty".

W Radomiu powstał klub Lwów. Należą do niego m.in. senator Rajmund Szwonder, Zbigniew Góralski, Krzysztof Jankowski i Barbara Hustert (*Dziennik Radomski* 20.1.94)

###

B'nai B'rith

Nowym prezydentem europejskiego B'nai B'rith, żydowskiej masonerii, został 13 X.1993 r., w 150 rocznicę powstania BB, nadrabbin duński Bent Melchior. Obiecuje bardziej otwartą politykę. Pragnie on zjednoczyć w B'nai B'rith Żydów "religijnych i nie religijnych, syonistów i nie syonistów. Żydów z lewicy i Żydów z prawicy - i wszystkich bronić". (*Tribune Juive* z 11.XI.93 r. za *Lectures Francaises* z lutego 1994 r.).

###

Hebron

Dr. Baruch Goldstein, który spowodował masakrę w meczecie w Hebronie i sam w niej zginął należał do ruchu ekstremistów żydowskich Kach. Na jego pogrzebie rabin Yaakov Perrin powiedział: "Wartość życia miliona Arabów nie równa się wartości żydowskiego paznokcia" (*New York Times*, 28.II.94). Dr. Goldstein na dwa dni przed śmiercią ubezpieczył się na życie na sumę \$80.000.-. Ubezpieczalnia nie wypłaca po samobójstwach, ale nie przyszło jej na myśl wyłączyć z wypłat śmierć spowodowaną zabijaniem (J. Sobran w *The Wanderer* 17.III.94).

###

Szymon Wiesenthal

Prezydent Wałęsa zaprosił do Polski słynnego ścigacza przestępców wojennych odpowiedzialnych za Holocaust. Prasa kwiczy ze szczęścia, że nareszcie Wiesenthal zgodził się przyjechać do Polski. Jest członkiem żydowskiej masonerii, B'nai B'rith (*Lectures Francaises* luty 1994).

Wiesenthal jest autorem książki "Every Day Remembrance Day" (Każdy dzień dniem pamięci), Holt & co. New York, 1986. Książka jest kalendarzem. Na każdy dzień roku podane jest od kilku do kilkunastu powodów do wspomnienia martyrologii Żydów. Nie ma dnia by nie była wspomniana Polska. Zacytujmy kawałek:

1 stycznia - 1940, W Łodzi, Polska, zgromadzono Żydów na starym mieście i w dzielnicy Bałuty;

1941 Zamordowano 400 Żydów ze szpitala i domu starców Kalisz, Polska, w specjalnie skonstruowanych samochodach;

1942 W Turka, woj. lwowskie, Polska, podjęto pierwszą wielką akcję przeciwko społeczności żydowskiej - zastrzelono 500 Żydów;

transport, ok. 1000 Żydów z getta Łodzi, Polska, dotarł do obozu zagłady w Chełmnie. Zagazowano ich zaraz po przyjeździe;

Żydzi w getcie Wilna, Polska, zawiązują ruch oporu;

utworzono getto w Kamionce na Śląsku, Polska, gdzie internuje się Żydów przed

odesłaniem do obozów zagłady;

1944 Ostatnich 200 Żydów deportowano z Kozłowa, woj. kieleckie, Polska, do obozu zagłady Auschwitz.

2 styczeń - 1940 w Chrzanowie, woj. krakowskie, Polska, ustanowiono getto;

1942 Brygada 60 robotników żydowski, która powróciła do Lwowa, Polska, jest odprowadzona do więzienia i tam rozstrzelana.

3 styczeń - Z okolic Grójca, Polska, zwieziono 1000 Żydów do getta w Grójcu;

Naziści likwidują 120 Żydów Opoczna, woj. kieleckie, Polska; w getcie w

Częstochowie, Polska, grupa oporu żydowskiego pod wodzą Mendela Fiszlewicza starła się z nazistami, którzy chcą wejść do getta. W walce ginie 20 nazistów i 25 partyzantów. Tytułem represji SS rozstrzeliwuje 250 Żydów.

4 styczeń - 1941 Do getta w Górze Kalwarii, Polska, przywieziono 300 Żydów; Z miejscowości Rudki, Polska, deportowano 300 Żydów do getta w Warszawie; W Brodach, woj. lwowskie, Polska, utworzono getto dla 6500 Żydów. Są poddani arbitralnym ograniczeniom przez nazistów.

Itd, itp dla 365 dni roku, naziści, rozstrzelali, zamordowali, deportowali, umieścili w obozach zagłady, w Polsce, do Polski itd. A jakiej narodowości byli ci naziści doktorze Wiesenthal?

###

Św. Maksymilian ratuje Wiesentala

Jak podaje bp. B. Bejze (*Rycerz Niepokalanej*, 3, 1994) W listopadzie 1940 O. Maksymilian Kolbe przyjął do Niepokalanowa Żyda Wiesentala z żoną, by ich ukryć przed Niemcami. Mieszkali tam 11 miesięcy, na koszt klasztoru.

###

Czym się zajmuje wywiad izraelski w Polsce?

W trakcie procesu bankowców o aferę Art B jeden z oskarżonych, były dyrektor departamentu w centrali PKO BP, zeznał o powiązaniach właścicieli Art B z izraelskim wywiadem "Mossad". Wysoki funkcjonariusz Mossadu miał być niejawnym współwłaścicielem Art B i nadzorował transfer gotówki z Polski do Izraela. Oszustwa bankowe Art B naraziły Polskę na straty kilku bilionów zł. (*Gość Niedzielny* nr.10, 6.III.94).

###

"Czarny Ptasior"

Ukazała się pod powyższym tytułem książka-reportaż Joanny Siedleckiej. Autorka obala legendę jakoby Jerzy Kosiński w książce "Malowany ptak" opisał w zbeletryzowany sposób swoje własne tragiczne wojenne losy bezdomnego dziecka, na zaco fanym, barbarzyńskim i rozerotyzowanym Polesiu. W rzeczywistości Lewinkopf (bo tak się Kosiński nazywał) miał się w czasie wojny całkiem dobrze, ukrywając się wraz z zamożnymi rodzicami we wsi tarnobrzeskiej Dąbrowa. Jego ojciec witał Armię czerwoną kwiatami, a działalnością w PPR w latach 1944-45 zarobił na AK-owski wyrok śmierci (nie wykonany) (*Rzeczpospolita*, 16.III.94).

Nie udało się Lewinkopfowi zatrzeć za sobą śladów.

###

Do kina

W czasach PRL spędzano dzieci do kina na filmy radzieckie, wiadomo po co. Ostatnio masowe prowadzenie młodzieży do kina zaobserwowałem na filmy "Jurassic Park" i "Lista Schindlera". Po co? Pierwszy propaguje teorię ewolucji w konwencji *science fiction*, wartość poznawcza zerowa. Drugi opowiada od dobrym Niemcu ratującym Żydów od zagłady, a przy okazji pokazuje Polaków w niekorzystnym

wszystkich biskupów. Osobom, które mi pomagają wyrażam serdeczne Bóg zapłać - pozostaną anonimowe. Wszystkich zachęcam do przedruków, do rozmnażania pisma metodą kserograficzną i handlowania nim. Ta praca jest dla mnie największą pomocą. Prenumeraty nie prowadzę. Maciej Giertych